

W 10 rocznicę wyzwolenia Warszawy w Białymstoku odbędzie się uroczysta akademія

17 stycznia br. mija 10 lat od chwili wyzwolenia naszej stolicy Warszawy spod jarzma hitlerowskiej okupacji. W związku z tą doniosłą rocznicą Wojewódzki i Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Białymstoku organizują w tym dniu uroczystą akade-

mię. Akademia odbędzie się o godzinie 18 w sali Teatru im. Al. Węgiełki. Program akademii przewiduje referat przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, ob. St. Głaba oraz bogatą część artystyczną.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V Nr 13 (1046) BIAŁYSTOK, 15-16 stycznia 1955 r. Cena 20 gr

Nowy spadek kursu akcji

na giełdzie nowojorskiej
NOWY JORK. — Jak podaje agencja Associated Press, 13 bm. nastąpił na giełdzie nowojorskiej nowy spadek kursu akcji. Ceny akcji czołowych monopolów spadły w przybliżeniu o 4 dolary każda.

MŁODZIEŻ BIAŁOSTOCCZYŹNY przed II Zjazdem ZMP

Zgodnie z programem Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Żukach (pow. Białystok) trwa rozbudowa miejscowej, podstawowej szkoły. ZMP-owcy z tej wsi zobowiązali się na część II Zjazdu ZMP pomagać przy rozbudowie szkoły. Prawie każdego dnia 2 lub 3 członków koła ZMP pomaga w pracy majstrom i robotnikom. Przewodniczącym koła, Mikołaj Łukaszuk jest w stałym kontakcie z kierownikiem budowy.

W GRÓDKU BĘDĄ WESELEJ

Koło ZMP w Gródku na część II Zjazdu postanowiło zorganizować kapelę ludową, zespół składający się z mandolinistów i gitarzystów. Cenną inicjatywą ZMP-owców z Gródka zainteresował się komendant powiatowy „SP”, Bernard Bartnicki. Dzięki jego pomocy zespół mandolinistów i gitarzystów w Gródku już powstał i pracuje.

Chłopcy i dziewczęta uczą się gry na mandolinach i gitarach i zaznajamiają się z teorią gry, a bardziej zaawansowani ćwiczą już niektóre utwory.

Najdłolniejszymi jak dotychczas okazali się Zina Owsiejczuk i Borys Poleszczuk.

W BUKSZTELU BĘDĄ MIELI WŁASNY SPRTOWY SPRZĘT

Członkowie koła ZMP w Buxsztelu, pow. Białystok postanowili razem z harcerzami miejscowej szkoły zbierać złom, makulaturę i butelki, a za otrzymane pieniądze zakupić sprzęt sportowy dla swego ludowego zespołu sportowego. Zobowiązanie to zostało podjęte na część II Zjazdu ZMP i zostało wykonane w 140 proc. Sprzęt sportowy zostanie zakupiony jeszcze przed Zjazdem.

W NOWEJ WOLI PRZEKONALI SWOICH RODZICÓW

We wsi Nowa Wola w powiecie białostockim istnieje spółdzielnia produkcyjna. Nie wszyscy jednak chłopcy tej wsi są jej członkami. Koło ZMP z Nowej Woli, do którego należą synowie i córki członków spółdzielni i chłopów gospodarujących indywidualnie, postanowiło na część II Zjazdu ZMP przestudiować i przedyskutować statuty spółdzielni produkcyjnych oraz przeprowadzić pracę agitacyjną wśród swoich rodziców i sąsiadów.

Zobowiązanie ZMP-owców z Nowej Woli dało już piękne rezultaty. Siedmiu chłopów, przeważnie ojców ZMP-owców wstąpiło ostatecznie do istniejącej spółdzielni produkcyjnej. ZMP-owcy starają się również, aby spółdzielnia ich była coraz mocniejsza gospodarczo i wzrastał dobrobyt jej członków.

SZTAFETA HARCERSKA DOBIEGŁA JUŻ DO TUROŚLI

Sztafeta harcerzy z Barzczewa dotarła już do 12 szkół powiatu białostockiego. Wczoraj sztafetę z zobowiązaniami na część II Zjazdu ZMP przejęli harcerze z Turośli i natychmiast rozpoczęli przygotowania do przesłania jej następnej z kolei szkole.

Doświadczenia naukowe ZSRR

w dziedzinie stosowania energii atomowej

do celów pokojowych udostępnione zostaną innym krajom

MOSKWA. — Agencja TASS upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu:

Jak wiadomo, 1 lipca 1954 r. opublikowano oficjalny komunikat o tym, że w Związku Radzieckim oddano do eksploatacji pierwszą przemysłową elektrownię o napędzie atomowym, która dostarcza prądu elektrycznego dla przemysłu i rolnictwa okolicznych obszarów.

Rząd radziecki, przywiązując wielką wagę do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych oraz dążąc do popierania rozwoju współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie, gotów jest udostępnić doświadczenia naukowo-techniczne zdobyte na tym polu w Związku Radzieckim.

Rząd radziecki gotów jest w tym celu złożyć sprawozdanie o pracy pierwszej przemysłowej elektrowni atomowej w ZSRR na międzynarodowej konferencji do spraw wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, która ma być zwołana w 1955 r. w myśl uchwały IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przedstawicielem ZSRR w Komitecie doradczym ONZ do spraw zwołania wspomnianej konferencji, utworzonym przez Zgromadzenie Ogólne, mianowany został członek Akademii Nauk ZSRR D. W. Skobelcyn. Skobelcynowi polecono, aby zgłosił wniosek w sprawie umieszczenia odpowiedniego punktu na porządku dziennym konferencji.

Odczyt Ireny Joliot-Curie

PARYŻ. — Z inicjatywą Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej odbył się 12 bm. w Paryżu w „Domu Chemii” pod przewodnictwem Eugenie Cotton odczyt Ireny Joliot-Curie o życiu i działalności naukowej jej rodziców — Pierre Curie i Marii Curie-Skłodowskiej

Uroczyste otwarcie Narodowej Galerii Sztuki Polskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie

WARSZAWA. — W związku z 10 rocznicą wyzwolenia stolicy — w dniu 14 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie powiększonej Narodowej Galerii Sztuki Polskiej wraz z działem grafiki oraz galerii sztuki romańskiej.

Na uroczystość otwarcia przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu oraz liczni

Wraz z narodem polskim LUDNOŚĆ NRD UCZCI 10-LECIE wyzwolenia WARSZAWY

BERLIN. — Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiła następujący apel do ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Warszawy:

Stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wraz z nią cały naród polski — obchodzi 17 stycznia 1955 roku dziesiątą rocznicę wyzwolenia Warszawy spod jarzma okupantów faszystowskich przez bohaterką Armii Radziecką i walecznych żołnierzy Wojska Polskiego. Z okazji tej historycznej rocznicy we wszystkich ośrodkach okręgowych NRD, wielkich zakładach pracy, miastach i wsiach odbędzie się uroczyste akademie i wiece dla zmanifestowania przyjaźni z narodem polskim.

Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wzywa wszystkich obywateli NRD, aby na tych uroczystych akademiach i wiecach dali wyraz swej niezłomnej woli walki przeciwko ratyfikacji układów paryskich przez boński Bundestag.

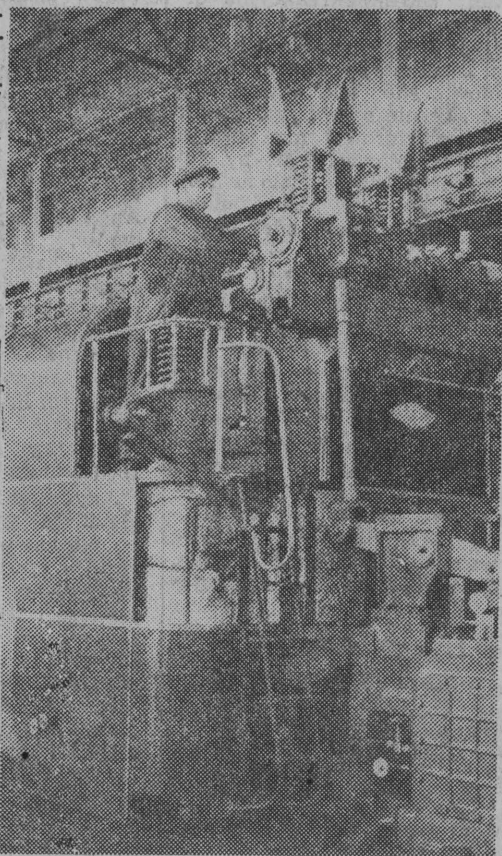
Ostatnie WIADOMOŚCI

— czytaj na str. 2

W elektrociepłowni na Zeraniu.

NA ZDJĘCIU: maszynista Bolesław Osowski przy obsłudze I turbiny.

CAF - fot. Zyg. Wdowiński



Coraz więcej chłopów wykonuje w całości plany dostaw żywca na rok 1955

ale nie wolno zapominać o tych którzy zalegają z dostawami za rok ubiegły

W powiecie białostockim pierwszy wykonał roczny plan dostawy żywca Władysław Berkin z gromady Michałowo, wieś Kazimierowo, przywożąc na punkt skupu 216 kg żywca. W Surazhu Stanisław Budzik sprzedał państwu 176 kg żywca wykonał swój roczny plan. Również małorolna chłopka Regina Drozdowska z Zalesian w 100 proc. rozliczyła się już z państwem z obowiązkowych dostaw żywca na 1955 rok.

W planie rocznym Mikołaja Sidorowicza z Konar figuruje 94 kg żywca. Tymczasem przekroczył on już swój plan sprzedając państwu tuczniaka o wadze 169 kg.

NA KUŁACKI OPÓR MUSI BYĆ RADA

W dniu 4 grudnia 1954 roku Władysław Wysocki, ze wsi Dorozki został przez kolegium orzekające ukarany 3.000 zł grzywny za złośliwe uchylanie się od wypełnienia obowiązków wobec państwa. Posiada on dobrze wyposażone 17-hektarowe gospodarstwo, a mimo to zalega ze sprzedażą 281 kg żywca, 3.533 kg zboża i 6.005 kg ziemniaków. Po trzech dniach Wysocki wpłacił grzywnę 3.000 zł, lecz w dalszym ciągu bezczelnie zalega z dostawami, mimo, że zobowiązał się uiszczyć zaległości do 19 grudnia ub. roku.

CHŁOPI CHCĄ KONTRAKTOWAĆ NADWYZYKI

Przewodniczący prezydium gromadzkiej rady narodowej powiatu białostockiego

W białostockim włóknie

NIE TYLKO ILOŚĆ ALE TAKŻE JAKOŚĆ

decyduje o wykonaniu planów dziennych

Nasze zakłady włókiennicze bardzo nierytmicznie realizują plany dzienne. Często w jednym dniu plan w nakreślonych wskaźnikach jest nawet przekroczone, a w następnym dniu nie osiąga się w tychże wskaźnikach nawet 90 procent. Taki stan obserwujemy szczególnie w BZPW im. Sierżana oraz w WZPW.

I tak na przykład w BZPW im. Sierżana od 11 bm. przędzalnia wykonuje plany dzienne. Tkalnia natomiast wykonała plan w wątkach w 70,3 proc., a w metrach w 73,1 proc. Niewykonanie planu przez tkalnię spowodowane jest w dużym stopniu brakiem niektórych asortymentów przędzy, której nie dostawiają w terminie Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Kasprzaka w Łodzi. Obecnie zaopatrzenie w przędzę już się poprawiło. Należy więc zmobilizować wszystkie siły, aby nadrobić zaległość z pierwszych dni stycznia.

W WZPW tylko przędzalnia nie wykonuje jeszcze planów dziennych. W dniu 13 bm. wykonała ona plan dzienny w kilogramach w 87,6 proc., a w kilogramonumerach w 99,7 proc. Natomiast w tkalni i wykończalni widać znaczną poprawę. W dniu 13 bm. tkalnia wykonała plan dzienny w metrach w 110 proc., a w wątkach 106 proc. Wykończalnia wykonała plan dzienny w tymże dniu w 100 proc. Dużo jednak do życzenia pozostawia jeszcze jakość produkcji. Na planowane 90,8 proc. pierwszego gatunku uzyskano tylko 55,7 proc.

Kierownictwo WZPW winno zrozumieć, że równie jak o plan ilościowy trzeba się także bić o wykonanie planu jakościowego. I o tym towarzystwo z WZPW nie wolno zapominać.

Załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmańteryjnego rytmicznie wykonuje plany dzienne. W dniu 13 bm. plan dzienny został wykonany w 113 proc. Plan za pierwszą dekadę stycznia wykonano w 103,1 proc.

Samoloty agresorów

opłacanych przez koncern „United Fruit” bombardują miasta costarikańskie

WASZYNGTON. — Z San Jose donoszą, że sytuacja w Costa Rice jest nadal napięta.

Komisja śledcza Rady Organizacji Panamerykańskiej, która miała przybyć w piątek do San Jose, nie dotarła jeszcze na miejsce przeznaczenia z powodu działań wojennych toczących się na obszarze Costa Riki. Znajduje się ona w drodze do San Jose i przelała do Waszyngtonu depesze, z której wynika, że samoloty bombardujące miasta costarikańskie „startują z obcego terytorium”. Komisja stwierdza także w swej depeszy, że obce oddziały wojskowe walczące na obszarze Costa Riki otrzymują broń i amunicję z zewnątrz.

Przedstawiciel rządu Costa Riki w Waszyngtonie oświadczył, że bombardowanie miast costarikańskich nie ustaje.

Dziennik urugwajski „Ju-

Ostatnie wiadomości z Costa Riki na str. 2.

★★★★★

DZIŚ dodatek

„Świat i ludzie”

★★★★★

TYDZIEŃ na świecie

„Jest rzeczą interesującą, że w czasie debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich wygłoszone wiele przemówień surowo krytykujących Stany Zjednoczone, ale nie zawierających słowa krytyki pod adresem Związku Radzieckiego” — pisał przed paroma dniami dziennik amerykański „Evening Star”, niepokojąc się tym, co nazywa on „zatruwającym wzrostem neutralizmu wśród ludności Europy zachodniej i północnej”.

Czarna magia

Zastanawiając się nad przemianami, jakie w 1954 roku zaszły w świecie, należy niewątpliwie zaliczyć do nich rozwanie się szerzonego przez amerykańskich awanturników wojennych mitu o rzekomy „niebezpieczeństwie radzieckim”. W tzw. zagrożeniu ze strony radzieckiej chyba już nikt poza paroma rozhisteryzowanymi starymi pannami, „córkami rewolucji amerykańskiej” (skrajnie reakcyjna organizacja amerykańska) nie wierzy. Nawet wielu reakcyjnych polityków, nie chcąc narażać się na śmieszność, zrezygnowało z szermowania tym „argumentem” przy forsowaniu swych agresywnych planów. Nie tak dawno sam Adenauer zmuszony był przyznać, że nie uważa, by istniało „niebezpieczeństwo radzieckie”, a zawtórował mu premier Mendes-France, który wprawdzie na głosie staje, by postawić na nogi hitlerowski Wehrmacht, ale ostatnio w rozmowie z przywódcą socjalistów włoskich, Nennim, powiedział, że nie uważa, by w chwili obecnej ktokolwiek chciał wojny.

Trafnie ocenia nastroje opinii publicznej szwedzki dziennik burżuazyjny zbliżony do rządu, „Morgen Tidningen”, który poruszając sprawę uchwały rady atlantyckiej w sprawie użycia broni atomowej, pisze: „Wobec absolutnego braku konkretnych dowodów abstrakcyjna teza o rosyjskim niebezpieczeństwie musi być zaliczona do kategorii czarnej magii lub legend i innych cudów”.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy, że droga do remilitaryzacji Niemiec zachodnich usłana będzie wciąż rosnącymi sprzecznymi pomiędzy członkami unii zachodnio-europejskiej (UZE). Ostatnie dni przyniosły dobitne potwierdzenie tych przewidywań. Na porządku dziennym znajduje się sprawa tzw. „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”, lub, jak to nazywa prasa zachodnio-europejska, „puli zbrojeniowej”.

Rekiny między sobą

Nie jest to zagadnienie nowe. Projekt „puli zbrojeniowej” narodził się w czasie konferencji londyńskiej, w październiku ub. r., na której państwa Europy zachodniej, pod batutą Dullesa, postanowili zmontować nowy plan wstrzeżenia hitlerowskiej Wehrmachtu. Zadaniem „puli zbrojeniowej” miał być rozdział amerykańskich dostaw broni i zamówień zbrojeniowych między członków UZE oraz rozdział broni wyprodukowanej przez tychże członków. O co chodziło przedstawicielom rządu francuskiego, gdy forsowali projekt „puli zbrojeniowej”? O to, by z jednej strony, poprzez kontrolę rozdziału zapewnić francuskim fabrykantom broni korzystny udział w zyskach i złamać monopol amerykańskich handlarzy broni, a z drugiej strony, by opinią publicznej wzmocnić, że poprzez kontrolę dostaw broni jakoby istnieć będzie kontrola nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Amerykańscy imperialiści postanowili wówczas nie sprzeciwić się francuskiemu planowi, zdając sobie sprawę, że projekt „puli zbrojeniowej” może być pomocny przy przepychaniu układów paryskich w parlamencie francuskim. Ustalono wówczas, że 17 stycznia 1955 roku zbierze się w Paryżu konferencja rzeczoznawców, która rozpatrzy sprawę „puli zbrojeniowej”.

Obecnie, gdy udało się przepchać układy paryskie we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, zmieniło się również stanowisko przedstawicieli rządu USA. Wprawdzie są oni jeszcze delikatni w wyrażaniu swych poglądów zważywszy, że układy paryskie muszą być jeszcze we Francji zaakceptowane przez Radę Republik. Niemniej jednak zupełnie niedwuznacznie Amerykanie, Anglii i ich adematurocy sojusznicy dają do zrozumienia, że wcale im się nie usmiecha „pula zbrojeniowa”. „Plan francuski” — pisze agencja „United Press” — zmierzają do czegoś, co byłoby równoznaczne z postawieniem weta wobec swobodnego rozdziału pomocy wojskowej USA. Znajduje w nim wyraz dążenie francuskie do udziału w kontroli nad pomocą wojskową, jakiej USA udzielała Niemcom... Sekretarz stanu, Dulles, dwukrotnie oświadczył premierowi Mendes-France, że USA nie mogą wziąć pod uwagę koncepcji, by ktoś inny rozdzielał pomoc wojskową, pochodzącą z pieniędzy podatników amerykańskich”.

Chwilowo jednak Waszyngton woli pozostawać w cieniu, obawiając się że zdecydowanie stanowisko w tej sprawie mogłoby popsuć szki Mendes-Franceowi, a Rada Republiki mogłaby zapłacić się i nie zatwierdzić decyzji Zgromadzenia Narodowego. Pierwsze skrzypce w ataku przeciwko francuskiemu koncepcjom „puli zbrojeniowej” grają w chwili obecnej politycy zachodnio-niemieckie, a wtórują im politycy belgijski i holenderscy. Kapitałisci belgijski i holenderscy boją się, że jako słabsi, będą zupełnie pominięci przy rozdzielaniu zamówień, natomiast narzucać się będzie im drogie źródła zakupu broni. Natomiast Bonn w interesie swoich baronów przemysłu sprzeciwia się w ogóle koncepcji „puli zbrojeniowej” i nie godzi się nawet na pozory jakiegokolwiek „kontroll”.

Zdając sobie sprawę z trudności, jakie napotka w Paryżu na konferencji ekspertów przy forsowaniu swoich planów „puli zbrojeniowej”, Mendes-France udał się w podróż do Rzymu, Watykanu i Baden-Baden. W Rzymie ubiegał się o poparcie rządu włoskiego dla swoich planów. U papieża o protekcję u Adenauera, a w Baden-Baden, jak donosi prasa, usiłował on przekonać swych bońskich rozmówców, że kapitał francuski wówczas dopiero udzielił bezwarunkowego poparcia remilitaryzacji Niemiec zachodnich, gdy będzie miał pewność, że przypadnie mu w udziale poważna część zysków pochodzących ze zbrojenia Niemiec zachodnich.

Trudno w chwili obecnej ocenić wyniki podróży Mendes-France’a. Jak wynika z doniesień prasy, w Rzymie udało mu się wytarować tylko częściowe poparcie dla swych planów, i to za cenę dopuszczenia kapitalistów włoskich do udziału w inwestycjach francusko-niemieckich w Afryce Północnej oraz zgody na eksport do tejże Afryki jednego „towaru”, jakim dysponują dziś Włochy — bezrobotnych.

Wyniki rozmów w Baden-Baden nie są znane, ale wszystkie wskazują na to, że atmosfera, w jakiej toczył się będzie paryska konferencja ekspertów, nie będzie miała nic z sielankowości, a przeciwnie, da obraz zastraszających się sprzecznosci międzyimperialistycznych.

Ludobójcze protokoły układów paryskich Rząd ZSRR domaga się przestrzegania postanowień prawa międzynarodowego w sprawie zakazu broni chemicznej i bakteriologicznej

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga

MOSKWA. — W dniu 13 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie Francji w Moskwie notę treści następującej:

„Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi Francji co następuje:
W układach paryskich o utworzeniu tzw. „unii zachodnio - europejskiej”, której uczestnikami są Francja, Anglia, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg oraz Niemcy zachodnie, zawarte są postanowienia sprzeczne z protokołem genewskim z 17 czerwca 1925 r. „O zakazie stosowania podczas wojny gazów duszących, trujących i in. oraz środków bakteriologicznych”. Depozytariuszem tego protokołu jest rząd francuski.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy, że droga do remilitaryzacji Niemiec zachodnich usłana będzie wciąż rosnącymi sprzecznymi pomiędzy członkami unii zachodnio-europejskiej (UZE). Ostatnie dni przyniosły dobitne potwierdzenie tych przewidywań. Na porządku dziennym znajduje się sprawa tzw. „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”, lub, jak to nazywa prasa zachodnio-europejska, „puli zbrojeniowej”.

Parlament belgijski debatuje nad układami paryskimi

PARYŻ. — W belgijskiej Izbie Deputowanych rozpoczęła się debata nad projektem ustawy o układach paryskich.

Na posiedzeniu 12 bm. przemawiał socjalista Bohy referując projekt ustawy. Wypowiedział się on za układami londyńskimi i paryskimi. Poseł socjalistyczny De Kinder wygłosił przemówienie pełne sprzecznosci. Stwierdził on, że odrzucając ijąc europejską wspólnotę obronną, Europa wykazała, iż pragnie zachować niezależność wobec USA”, oraz że uzbrojenie Niemiec „jest awanturą pełną niespodzianek”, a równocześnie wypowiedział się za ratyfikację układów paryskich. Przemawiał także deputowany komunistyczny Dejace, który stwierdził, że w całym kraju szerzy się akcja protestacyjna przeciwko planom uzbrojenia Niemiec zachodnich i ratyfikacji układów londyńskich i paryskich.

Turecko-iracki układ wojskowy

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że w dniu 12 stycznia ogłoszony stan został oficjalny komunikat o rokowaniach premiera rządu tureckiego Menderesa i premiera Iraku Nuri Sadata. Komunikat stwierdza, że w toku rokowań postanowiono zawrzeć turecko-iracki układ wojskowy.

Wzrost liczby przypadków choroby, przewiduje się zwiększenie tych zapasów odpowiednio do liczebności wojsk państw uczestniczących w tej unii, zarówno w drodze zorganizowania masowej produkcji broni chemicznej i bakteriologicznej na terytorium danego kraju, jak i w drodze zakupów za granicą i w trybie tzw. „pomocy w materiałach wojennych, uzyskanej z zewnątrz”.

Rząd radziecki uważa za swój obowiązek uprzedzić i nacisnąć, że układy paryskie oddają broń chemiczną i bakteriologiczną obok broni atomowej do dyspozycji armii zachodnio - niemieckiej, której utworzenie przewidują. Podobny stan rzeczy nie może nie zwiększyć groźby niszczycielskiej wojny chemicznej i bakteriologicznej w Europie, ze wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami, co stanowi szczególnie niebezpieczeństwo dla krajów europejskich o dużym zagęszczeniu ludności.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Francji na fakt, że zobowiązania, które zamierza przyjmując na siebie Francja z tytułu układów paryskich w sprawie wykorzystania przez armie krajów uczestniczących w „unii zachodnio - europejskiej” i bloku północno - atlantyckim broni chemicznej i bakteriologicznej, nie dadzą się pogodzić z międzynarodowymi zobowiązaniami Francji z tytułu protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r. „O zakazie stosowania podczas wojny gazów duszących, trujących, i in. oraz środków bakteriologicznych”.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Francji na poważną odpowiedzialność, która spoczywa na Francji w związku z dogwałaniem przez nią protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r. Równocześnie noty o analogicznej treści rząd radziecki kieruje do rządów: Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, które podpisały układy paryskie o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej”.

Rząd radziecki prosi rząd francuski, jako depozytariusza protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r., o rozesłanie kopii niniejszej noty do wszystkich uczestników wspomnianego protokołu.

Dyplomatyczne rozgrywki o zyski dla handlarzy śmierci Mendes-France konferuje z Adenauerem

BERLIN. — 14 bm. w godzinach rannych przybył z Rzymu do Baden - Baden premier francuski Mendes-France. O godz. 10.30 odbył on pierwszą rozmowę z kanclerzem Adenauerem. Głównym tematem rozmowy była sprawa utworzenia „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej” oraz kwestia Zagłębia Saary.

Dziennik stwierdza dalej, że również nieoczekiwanie wyjazd pełnomocnika rządu bońskiego do spraw bezpieczeństwa — Blanka do rezydencji Adenauera poostawiaje w ścisłym związku z memorandum rządu francuskiego. Organ przemysłowców zachodnio-niemieckich „Deutsche Zeitung und Wirtschaftszeitung” charakteryzuje plan francuski jako „zapoczątkowanie faktycznej rewizji układów paryskich w duchu interesów francuskich”, tj. interesów monopolistów francuskich. Wiele dzienników zachodnio-niemieckich n rożnie więc do odrzucenia projektu „wspólnoty zbrojeniowej” i postawienia pola dla wzajemnej konkurencji w dziedzinie produkcji broni.

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” 15. I. — 1955 Nr 3 (150)



WITAJ WARSZAWO!

Za welonu zwarzonego mrozem powietrza wymurzały się do nieczego niepodobne kontury. Zasnute gęstą mgłą, chwiejące się w niej niczym majaki niebotycznych skał, baszt i zamków — ruiny Warszawy.

Dzień i noc przelatują nad nią polski niby stada ognistych ptaków. Poszły ciśnie pustych ulic-wadobów wśród piargu i wysypisk gruzu. Budziły nadzieje w sercach tych, co nie chcą opuścić swego miasta koczowali ukradkiem wśród ruin. Aż przyszedł dzień:

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —

Chwała Krajowi Rad! Chwała czerwonarmistom! Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała! Wolność mej ojczyzny przeprawiła się Wisłą. Brat mój — żołnierz znał Okł — przywoził ją — w jaszu działa —



Plakat na X rocznicę wyzwolenia Warszawy. Znowu w sklepiku zawi się pleczywo i znów zabrzęczą rano bańki z mlekiem.

Rzeko, co wiernie w swojej fall Warszawskie powtarzała gwiazdy I każdy świt, i każdy zmierzch, Jak się powtarza pęknięty wiersz...

Aż przyszło ci, pieśniarce szara, Ogniem stolicy swej zapalać I wyś, gdy wycie usłyszałaś Warszawy, Hioba polskich miast!

Gdy się nad tobą strop roztraskał, Płynęłaś w purpurowych blaskach Tym samym prądem niewzruszonym, Płynęłaś dumnie i swobodnie, A domy miasta, jak pochodnie, Lecząc odwrócone w dół złośnie, Pochodem w tobie szły czerwonym...

Warszawo, do której tęsknił Julian Tuwim w dalekim Rio de Janeiro:

Rzeko, co wiernie w swojej fall Warszawskie powtarzała gwiazdy I każdy świt, i każdy zmierzch, Jak się powtarza pęknięty wiersz...

Aż przyszło ci, pieśniarce szara, Ogniem stolicy swej zapalać I wyś, gdy wycie usłyszałaś Warszawy, Hioba polskich miast!

Gdy się nad tobą strop roztraskał, Płynęłaś w purpurowych blaskach Tym samym prądem niewzruszonym, Płynęłaś dumnie i swobodnie, A domy miasta, jak pochodnie, Lecząc odwrócone w dół złośnie, Pochodem w tobie szły czerwonym...

Warszawo, do której tęsknił Julian Tuwim w dalekim Rio de Janeiro:

Rzeko, co wiernie w swojej fall Warszawskie powtarzała gwiazdy I każdy świt, i każdy zmierzch, Jak się powtarza pęknięty wiersz...

Aż przyszło ci, pieśniarce szara, Ogniem stolicy swej zapalać I wyś, gdy wycie usłyszałaś Warszawy, Hioba polskich miast!

Gdy się nad tobą strop roztraskał, Płynęłaś w purpurowych blaskach Tym samym prądem niewzruszonym, Płynęłaś dumnie i swobodnie, A domy miasta, jak pochodnie, Lecząc odwrócone w dół złośnie, Pochodem w tobie szły czerwonym...

Warszawo, do której tęsknił Julian Tuwim w dalekim Rio de Janeiro:

Dziś w numerze:

- ★ A teraz — inaczej — str. 2
- ★ Z przeszłości Białostoczczyzny — Jak to było z Dojlidami — str. 2
- ★ O białostockim hutnictwie sprzed 1700 lat — str. 3
- ★ Współczesna „szafka amerykańska” — str. 4

Jakże odmienna stawała się Warszawa naszego Dziesięciolecia, pełna słońca i jasnych barw. O tej Warszawie pisze tak Aleksander Maliszewski:

Domy, jak kwiaty w ślubnym buklicie, coraz piękniejsze na Nowym Świecie — oj, radi, radi, — coraz ich więcej od Krakowskiego aż do Książęcej a od Książęcej w lewo i w prawo powstaje Warszawa — witaj, Warszawo!...

Wieżę wind w górę prosto jak sosny, lańcuchy w blokach — girlandy włosny, a po girlandach pną się ku górze kubelki z wapnem wpięte jak róże —

Rosnie żelazo, śpiewa od świtu, ramiona belek rwą się spod nitów, i gąziami szyn biegają śmiało w krzepkie i jędrne betonu ciało.

Powstawała Warszawa nowa, otwierając pieczołowicie to wszystko, co było w niej piękna tradycja i za czym tęskniła to poci i jej mieszkańcy: Stare Miasto i Trakt Królewski, Mariensztat i czerwonostawskie pałace. A obok tej dźwiganej z niebytu Warszawy przeszłości powstawał kontur innej — Warszawy dziesięciolecia: Trasy W-Z, MDM-u, Pałacu Kultury. Nad uskrzeszona Warszawa krążyła znów gołębie, o których takiej wiersze składał Konstanty Ildefons Gałczyński:

Przed Dworcem Warszawa-Sródmieście, skąd do Anina się jedzie, chodzą gołębie puszczyć, a srebrny gołąb na przedzie, srebrny jest, latwo poznać, w walczących o pokój czasach, z tych samych, które w plakacie utrwaliła ręka Picasso...

Zawtórował wnet Gałczyńskiemu pakistański poeta Manib-Ur-Rahman przebywający podczas Kongresu Pokoju w naszej stolicy:

Niech pokój strzeże życia! Pokój, który kwiaty buduje w pustyniach, pokój radny blask ludzkich oczu, pokój, wznoszący rękoma człowieka, murarza świata nadziei.

Warszawo, kochałem pokój i przyszedłem zobaczyć twe oczy. Nie jesteśmy już sobie obcy. Jak siostro, podbiegnij do mnie I podaj mi dłoń, Warszawo!

(przekład T. Borowskiego)

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

Długo się znów Warszawa, kolebka tradycji wolnościowych i miasto pokojowej pracy, w którym nainarstwiają się ciagle: historia i współczesność. Warszawa odbudowywana rękoma polskiego murarza i cyrkiem polskiego architekta, wzbogacana trudem robotników całego świata: budowniczych radzieckich, wnoszących Pałac Kultury, niemieckich techników z NRD, zasilających nowoczesnymi elektrozawodami warszawski węzeł kolejowy, węgierskich majstrów i francuskich samochodziarzy, montujących dla naszej stolicy autobusy. Socjalistyczna Warszawa, drogą wszystkim ludzom pracy miasto pokoju, powstaje wszystkim wielu rąk uwieczniających się ku niej z różnymi żakłkami świata: ale przede wszystkim powstaje wysiłkiem całego kraju, wysiłkiem warszawskiego człowieka, który ukochał wolność i swoje miasto, o czym tak pisze Broniewski:

ROK MICKIEWICZOWSKI



NA ZDJĘCIU: Adam Mickiewicz w/g obrazu Wańkowi-
cza z 1828 r.

...seminarium z redaktora-
mi gazetki ściennej,
...dobór repertuaru dla
brzygad artystycznych,
...seminarium dla bibliote-
karzy,
...dla Instruktorów zespó-
łów amatorskich,
...pokazówki,
...odezwy,
...nauka ścieżek w pod-
opiecznych świetlicach,
...spotkania z aktywnym
związkiem,
...spotkania z radnymi,
...6-dniowy wyjazd w te-
ren.
Obserwuję uważnie śladem
pochylnych twarzy. Twarz
Koralewskiego wyraża wido-
czne zaskoczenie: — To
wszystko na jeden miesiąc?

Ob. Boroń mruknęła pod
nosem coś, co miało ozna-
czać — „i kto temu wszyst-
kiemu poradzi?”. Ob. Mirek
niezadowolona wstąpiła
ramionami. Ob. Szeplak ka-
tegorycznie zaoponował, kie-
dy usłyszał, że ZDK będzie
kreślił filmy przy pomocy
własnej aparatury.

Ale kierownik zniósł opo-
zytę do ręki: „I zrobimy, i
będziemy kręcić filmy, to-
warzysze!”.

Narada właściwie dobiegła
końca. Plan na styczeń został
przyjęty. Pracownicy zbiera-
li się do wyjścia.

Kierownik zaapelował jesz-
cze:

Pamiętajcie, towarzysze,
z każdym pomysłem przy-
chodzić do mnie. Wszystkie
uwagi przekazyjcie mi. Każ-
da wasza inicjatywa jest
cenna.

Dwa aspekty

Ob. Janina Mirek bezspre-
cznie jest najbardziej ener-
gicznym i operatywnym pra-
cownikiem ZDK. Choć nie-
etatowym, 5 godzin dziennie,
które ją obowiązują, często
gęsto pracującą się w 8, a
nawet 12.

Któż by tam zresztą zli-
czył te godziny „ponad nor-
mę”, w czasie których trzeba
było albo pomóc w próbach
zespółów, albo zastąpić i o-
pracować montaż sceniczny,
napisać referat, odczyt, wy-

NA ZDJĘCIU: pierusze strofy „Pana Tadeusza” — rękopi-
s Adama Mickiewicza. Fot. — CAP

Z przeszłości Białostockiej

Jak to było z DOJLIDAMI (II)

Sięgając pamięcią wstecz do międzywo-
jennego okresu — niesławnych rządów
burżuazyjno — obszarnczych, na każ-
dym kroku niemal napotykałyśmy na perfidne
wyprowadzanie naszego kraju w hurcie i
detalu międzynarodowemu imperialistom
przed ówczesnych władów Polski. I obię-
nie, kto znajdował się w steru rządów, Mo-
raczewscy, Witosowie, Bartle czy później
wychowankowie pilsudczykowskiego faszy-
zmu, handel majątkiem i interesami narodu
polskiego szedł pełną parą. Różnicę stanó-
wili jedynie rozmiary tego handlu Polską
i procedury pseudodemokratycznych
hasłami i deklaracjami.

Niejednym z mniej uświadomionych o-
bywateli te obydne metody frymczenia
najwyższymi interesami narodu przez
burżazję i obszarnczych wydają się teraz
wprost niewiarygodne. Przypatrzmy się
wielec jak to wyprowadzanie — Polski
kapitałistów i obszarnczych wyglądało nie
gdzieś w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, czy
na Śląsku, ale tu, u nas, na Białostocki-
nie. A najlepiej zilustruje nam to historia
parcelacji majątku dojlidzkiego, na której
tak grubo obwołili się różni macherzy ze
sfer rządzących krajem. Historia ta przed
trzydziestą laty narobiła sporo rozgłosu w
Polsce i wielu ludzi w Białymstoku i okoli-
cy dobrze ją pamięta.

Majątek Dojlidzki, liczący 10.000 mórg lasu

i 2.500 mórg ziemi ornej, był własnością
hrabiny Rüdiger z Berlina. Kontakt pani
hrabiny z Dojlidami za pośrednictwem pe-
niomnika barona von Brandenstein (rów-
nież obywatela niemieckiego, przebywają-
cego stale w Niemczech) polegał jedynie na
ścigananiu dochodów wyściskanych z potu
dojlidzkiego parobków i okolicznej bledoty
chłopskiej. I właściwie nikt z parobków
tych swoich „chlebowców” nawet na oczy
przez całe swe życie nie widział.

Po kapitulacji kajzerowskich Niemiec i
przyznaniu w 1919 roku przez Ententę Pol-
sce praw do Białostockiej, Dojlidy nale-
żało w myśl obowiązujących wówczas
przepisów prawnych skonfiskować na rzecz
wrogiego państwa, przebijającego w do-
datku stale za granicą. Ponieważ zaś w ro-
ku 1919 omawiana była w Sejmie Ustawo-
dawczym ustawa o reformie rolnej (jak
wiadomo — bez skutku), minister Rolni-
ctwa i Dóbr Państwowych podpisał decyzję
o przejęciu Dojlid pod zarząd państwowy,
przy czym fakt ten został odpowiednio roz-
reklamowany jako przygotowanie do par-
celacji między chłopów w pierwszej kolej-
ności ziemi stanowiącej własność rządów
byłych państw zaborczych i ich obywa-
teli.)

Okazało się jednak wkrótce, że było to
właściwie tylko posunięcie czysto propagan-
dowe, gdyż choć Ministerstwo Rolnictwa i

Dóbr Państwowych zwróciło się do Mini-
sterstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o
zakomunikowanie tej decyzji pełnomocniko-
wi hrabiny Rüdiger — baronowi von Bran-
denstein, MSZ nie powiadomiło byłej wła-
ścielki Dojlid o przejęciu tego majątku pod
zarząd państwowy. Co prawda, w styczniu
1920 r. Zarząd Okręgowy Dóbr Państwo-
wych w Siedlcach otrzymał polecenie mini-
stra przejęcia majątku pod zarząd, ale to w
niczym nie wpłynęło na stosunek do Dojlid
byłej ich właścicielki.

W lipcu 1921 r. hrabina Rüdiger zawarła
umowę z dwoma kupcami o sprzedaży Dojlid
za sumę 5 milionów marek niemieckich.
Kupcy, wesząc dobytek na samym
wyrębie lasów, dobrych wartości wielokrot-
nie przekraczająca cenę sprzedanej majątku,
poczęli starać się o uzyskanie urzędowego
zezwolenia na eksploatację lasów i sprze-
danie ziemi z wólnej parcelacji. Sprawa ta
jednak leżała jedynie w kompetencji rzą-
dy, które kupcy poczęli szukić wspaniałego
wśród ówczesnych sfer rządzących. Jakoż
i bez trudu ich znaleźli.

Do eksploatacji majątku (był to właści-
wie klucz z dużymi zakładami przemysło-
wymi) zostaje stworzone Towarzystwo Prze-
mysłowo — Leśne „Dojlidy”, jako spółka z
ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą
w Krakowie. Za Towarzystwem tym kryły się
właściwie dwie firmy: „Bank Dyskontowy”

w Warszawie i „Polsko-Amerykański Bank
Ludowy” w Krakowie, przy czym obie te
firmy miały wspólnie eksploatować lasy dojlid-
zkie i zakłady przemysłowe, zaś grunty
orze i ziemię polską miał przejąć wyłącznie
Polsko — Amerykański Bank Ludowy” w ce-
lu dalszej jej odsprzedaży w drodze parcel-
acji z wólnej ręki.)

Transakcja z dnia 31 sierpnia 1921 r. Rüdiger-
owa otrzymała łącznie za cały majątek Dojlid
wraz z budynkami i „składami przemy-
słowymi 175 milionów marek polskich. Pla-
kantym szczegółem sprawy jest fakt, że
kontrakt został zawarty w Berlinie i mimo
braku oficjalnego zatwierdzenia go przez Mi-
nisterstwo Spraw Zagranicznych był jednak
w całej pełni honorowany.) Zresztą nie mo-
gło być nawet inaczej i nie trudno będzie
nam zrozumieć dlaczego, jeśli przyjrzymy się
nieco bliżej, kto krył się za oficjalnymi i
nami „Bank Dyskontowy” i „Polsko-Amery-
kański Bank Ludowy”. Ale o tym opowiemy
w następnym odcinku.

H. MATEJCZYK

1) Stenogram Sejmowy z 25 kwietnia 1920 r.
(cytat według T. Rek. Fakty oskarżają, War-
sza 1954).

2) Por. T. Rek. Fakty oskarżają, Warszawa
1954.

3) Według obowiązujących w Polsce przepisów
prawnych każdy akt prawny zawierający
musiał być potwierdzony przez terytorial-
nego konsula polskiego, którego podpis
musiał uwierzyliwien Ministerstwo Spraw Za-
granicznych. Tym razem potwierdzenie
nie było, odcieczono „oświeś wadze burżu-
azji, nie zwolnić nawi, najmniejszej uwagi na
brak tego „drobiazgu” proceduralnego.

A teraz — inaczej

NARADA przeciaga się.
„Najbliższe zadania”
z wystraszają jak grzyby
po deszczu. Na kartkach i w
notkach siedmiu pracow-
ników Białostockiego Związko-
wego Domu Kultury przyby-
wają punktów i zdań podkre-
sionych kilkakrotnie. Bo te
podkreślenie — to najwa-
żniejsze. A tych najważniej-
szych...

I kierownik ZDK wylicza:
...seminarium dla kierow-
ników świetlic z większych
zakładów pracy w terenie i
ze wszystkich świetlic w
mieście.
...seminarium z kierow-
nikami radiowców,
...seminarium z redaktora-
mi gazetki ściennej,
...dobór repertuaru dla
brzygad artystycznych,
...seminarium dla bibliote-
karzy,
...dla Instruktorów zespó-
łów amatorskich,
...pokazówki,
...odezwy,
...nauka ścieżek w pod-
opiecznych świetlicach,
...spotkania z aktywnym
związkiem,
...spotkania z radnymi,
...6-dniowy wyjazd w te-
ren.

Obserwuję uważnie śladem
pochylnych twarzy. Twarz
Koralewskiego wyraża wido-
czne zaskoczenie: — To
wszystko na jeden miesiąc?

Ob. Boroń mruknęła pod
nosem coś, co miało ozna-
czać — „i kto temu wszyst-
kiemu poradzi?”. Ob. Mirek
niezadowolona wstąpiła
ramionami. Ob. Szeplak ka-
tegorycznie zaoponował, kie-
dy usłyszał, że ZDK będzie
kreślił filmy przy pomocy
własnej aparatury.

Ale kierownik zniósł opo-
zytę do ręki: „I zrobimy, i
będziemy kręcić filmy, to-
warzysze!”.

Narada właściwie dobiegła
końca. Plan na styczeń został
przyjęty. Pracownicy zbiera-
li się do wyjścia.

Kierownik zaapelował jesz-
cze:

Pamiętajcie, towarzysze,
z każdym pomysłem przy-
chodzić do mnie. Wszystkie
uwagi przekazyjcie mi. Każ-
da wasza inicjatywa jest
cenna.

Dwa aspekty

Ob. Janina Mirek bezspre-
cznie jest najbardziej ener-
gicznym i operatywnym pra-
cownikiem ZDK. Choć nie-
etatowym, 5 godzin dziennie,
które ją obowiązują, często
gęsto pracującą się w 8, a
nawet 12.

Któż by tam zresztą zli-
czył te godziny „ponad nor-
mę”, w czasie których trzeba
było albo pomóc w próbach
zespółów, albo zastąpić i o-
pracować montaż sceniczny,
napisać referat, odczyt, wy-

głosić pogadankę, udzielić po-
rad kierownikom świetlic
z racji zaimprowizowanej funkcji
kierownika ośrodka meto-
dycznego ZDK, itd. itp.

Ob. Mirek lubi taką pracę
— to widać. I tym bardziej
zaskakujące jest to, że swo-
ją gorącą opinię kończy
krótkim stwierdzeniem:
— Ale ja i tak w najbliż-
szym czasie się zwolnię.

Widząc zaś moje zdziwie-
nie usiłuje wyjaśnić:
— Bo proszę zrozumieć.
Zawsze wydawało mi się, że
praca w tak poważnej pla-
cówce kulturalnej, jaką jest
dom kultury powinna spe-
niać dwa — według mnie —
najważniejsze zadania: po-
winną podciągać ogólny po-
ziom wszelkiego rodzaju im-
prez artystycznych w naszym
województwie, no i wpływać
na rozwój samego pracow-
nika. A ja się nie potrafię pō-
godzić z tym, że u nas nie
możę doszukać się ani jed-
nego, ani drugiego.

Poziom dla mas

Zarzut istotnie ciężki. Spró-
bujmy zastanowić się, czy
słuszny:

A więc najpierw — poziom
imprez.

Nie ukrywamy, nie jest
najlepszy. Ogólnie mówiąc
można; że nie odznacza się
dobrym smakiem artystycz-
nym. Dlaczego?

Bo do ZDK zakradło się
nie wiadomo skąd przeświad-
czenie, iż imprezy przezna-
czone dla szerokiego ogółu
muszą być spreparowane
mdło i lopotologicznie, ponie-
waż... inaczej nikt nie zrozu-
mie.

A tymczasem ci sami wsi-
dowie, do których ZDK usi-
duje „dostosować” program
swoich imprez twierdzą wła-
śnie, że chcieliby coś ciekaw-
szego, bardziej urozmaico-
nego, kulturalnego.

Kiedy opowiadał o tym
jednemu z pracowników
ZDK, odpowiedział: „dziw-
ne”.

A tymczasem, to wcale nie
jest dziwne. Od chwili wy-
zwolenia minęło przecież
ponad 10 lat. Teatr, kino,
księżka, zawodowały do bar-
dzo nawet odległych zakąt-
ków Białostockiej. I nie
ma chyba domu, w którym
by ktoś nie czytał wieczora-
mi.

I właśnie dlatego wymaga-
nia ludzi nie można już
względnie porównywać z tymi,
sprzed dziesięciu lat.

Wniosek więc prosty.
Wszystko, co przeznaczone
jest do spopularyzowania,
omusowienia powinno do-
stawać się „poziomym do-
brym i wysoki” również
z tego względu, że taki o-
srodek kulturalny, jakim jest
dom kultury, musi przecież
uczyć ludzi, musi kształtować

niek jest cenna. A czy nie
cenne jest to, co mówi się w
ZDK po kątach, a co w istocie
powinno być wspólnie
przedyskutowane i przeana-
lizowane, że żadnej korzy-
ści nie przyniesie plan na-
rzucony z góry, i że mówić
o zadaniach domu kultury,
kierownictwo powinno liczyć
się przede wszystkim z wy-
powiedziami pracowników i
wielce kierować się tym,
czemu istotnie potrafią po-
dobać. Bo w pracy kultural-
nej, tak jak i w innych dzia-
dzinach naszego życia, wa-
żna jest nie tylko ilość, ale
i jakość. I pod tym wzg-
lędem do Związkuowego Domu
Kultury oczekujemy bardzo
wiele.

Godziny „ponad normę”

A teraz zarzut drugi — że
praca w ZDK uniemożliwia
rozwoj pracownika

Przerzuciśmy kilka krt
kroniki pracy ośrodka meto-
dycznego. Pod datą 15. XI.
1954 r. czytamy:

„Referat w ZEM — hotel
robotniczym pt. „Walka z chu-
liastwem”. Opublikacja w
WRZZ, narada robotcza w
ZDK”.

Przerzuciśmy kilka krt
kroniki pracy ośrodka meto-
dycznego. Pod datą 15. XI.
1954 r. czytamy:

„Referat w ZEM — hotel
robotniczym pt. „Walka z chu-
liastwem”. Opublikacja w
WRZZ, narada robotcza w
ZDK”.

Można by było mieć pewne
zastereżenie do kroniki pra-
cy, gdyby nie to samo zia-
wisko, które powtórzyło się
na naradzie omawiającej
plan na styczeń. Dlatego z
całym przekonaniem można
twierdzić, że siedmiu pra-
cowników ZDK jest zawo-
nany robotą po uszy, że
siedmiu pracowników goni
za realizacją miesięcznych
planów i trzeba dodać —
nierzalnymi planów. Ze pla-
ny takie są albo systema-
tycznie zawalane — jak to
ma miejsce z niezakończo-
nym do dzisiejszego dnia
turniejem recytatorskim i
wystawą amatorów-plasty-
ków, albo są realizowane po
lebkę, gorączkowo, aby tyl-
ko formalności stało się za-
dość.

Może ten lub ów powie, że
będąc w ZDK dostrzegam
tylko ze strony, a nie potrafi-
m zobaczyć pozytywów,
Może ktoś się wyda, że tak
młodej plackówki, o której
zresztą biliśmy się długi
czas — nie należy z miejsca
krytykować. Jeśli tak —
niech wygadają się w ob-
sługę, pochodzących z III w.
n.e. natrafionu pomiędzy ob-
stawą kamienia i brzo-
lucze żelazne i brzo-
lucze żelazne, co pozwolił
budowy kurhanów oprócz ka-
mienia także brzoż żelazo i
bitych pieców hutniczych.

Aby wszystko „grało”

Może ten lub ów powie, że
będąc w ZDK dostrzegam
tylko ze strony, a nie potrafi-
m zobaczyć pozytywów,
Może ktoś się wyda, że tak
młodej plackówki, o której
zresztą biliśmy się długi
czas — nie należy z miejsca
krytykować. Jeśli tak —
niech wygadają się w ob-
sługę, pochodzących z III w.
n.e. natrafionu pomiędzy ob-
stawą kamienia i brzo-
lucze żelazne i brzo-
lucze żelazne, co pozwolił
budowy kurhanów oprócz ka-
mienia także brzoż żelazo i
bitych pieców hutniczych.

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

O białostockim hutnictwie sprzed 1700 lat

Niewielu białostockan,
związków Nową Hutę
lub oglądając z podzi-
wem gigantyczne nowoczesne
wielkie piec hutnicze na te-
renie Górno, i Dolnego Śl-
ska, wie o tym, że przed wie-
kami, jeszcze w czasach
przełotowych, na te-
renie dzisiejszego województwa
Białostockiego, nad górną
Narwią, Biebrzą i brzegami
Innych rzek, kwitł własny
rodziny przemysł hutniczy.
Choć bardzo prymitywny,
zaspokajał on nie tylko miej-
scowe potrzeby, ale wyroby
jego eksportowano na inne
tereny.

Badania archeologiczne,
przeprowadzone w woj. biało-
stocckim ujawniły ślady silnie
rozwinętego hutnictwa datu-
jącego się od pierwszych wie-
ków naszej ery. Świadczeniem
kwaśnego to niegdyś przemy-
słownictwa są między innymi
znaleziska żelaznych narzędzi
i przedmiotów, które służyły
do wyrobienia żelaza i
staloc. W tym celu używano
pieców, które służyły do
topienia rudy w „dymarkach”,
pozwoliło na szerokie
rozwoj się przemysłu
hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podatki i dźlerzawę
wyrobami żelaznymi wykony-
wanymi w swoich kuźnicach.
Widąc to w licznych zach-
owanych starych dokumentach
z XVI wieku, Z dzieł dawnej
biblioteki Krasińskich z 1561

**„Rudnik dać
soszników 60”**

Ofiśtość rudny bagiennej
znajdującej się na miejscu
oraz sąsiedztwo ogólnym
puszcz, gdzie w licznych si-
mionach wypalano węgiel
drzewny, który służył „rud-
nikom” do topienia rudy w
„dymarkach”, pozwoliło na
szerokie rozwinięcie się pra-
my hutniczego, dostarcza-
jącego narzędzi i przedmiotów
codziennego użytku. Przed-
miotem wyrobionym w tym
czasie były stosunkowo rzad-
kie i bardzo kosztowne i dla-
tego niedostępne dla ubogich
rudny węgla. Od naj-
dawniejszych też czasów
„rudnicy” — właściciele hut
płaciłi podat

Za dolarową kurtyną



**KŁOPOTLIWA USTAWA
MAC CARRANA**

W końcu roku ubiegłego w Narodowym Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu urządzono wystawę grafik amerykańskiej. Organizatorem wystawy było pewne „towarzystwo artystyczne” utworzone z inicjatywy ambasady amerykańskiej w Paryżu.

Główny kustosz Muzeum, Jean Cassou, we wstępie do katalogu wystawy powtórzył starą prawdę: „Jeśli znasz rysunki artysty to znasz najskrytsze myśli”. Ale widzowie, którzy oglądali rysunki i szkice 12 grafik amerykańskich, nie zdołali odkryć, jakie były myśli tych twórców.

Tuż przy wejściu na wystawę rzucił się w oczy wielki karton, na którym widniało coś, przypominające splecione korzenie drzewa. Oglądając je z bliska, można było dostrzec zarysy szkieletu ludzkiego. Pod rysunkiem tym widniała tabliczka z napisem: „Kobieta”. Ten sam rysunek widniał na tytułowej karcie katalogu wystawy.

Ale idźmy dalej. Oto „Alchemia” — skulony potwór — znasz? To jest rysunek Jamesa Walkera — „Era atomowa”. Przedstawia on wybuch bomby atomowej... w postaci różnych leśnych dymów. Rysunek ten jest charakterystycznym odbiciem amerykańskiej propagandy militarystycznej. Walkera nie protestuje przeciwko groźbie masowej zagłady ludzi, lecz biernie, pesymistycznie przedstawia, przy pomocy kolorowych ołówków, potwierdzenie wybuchu atomowej. Organizatorzy wystawy zapewniają, że rysunki artystów amerykańskich „zawierają wielki ładunek optymizmu”. Po obejrzeniu „Ery atomowej”, „Alchemii” oraz innych rysunków, na których widnieją zdeformowane ciała ludzkie, wydaje się mieć co najmniej dziwne wyobrażenia artystów amerykańskich o radości życia i optymizmie.

Jeśli chodzi o publiczność paryską, to dała ona nader wymowny wyraz swego stosunku do współczesnej „sztuki” amerykańskiej — frekwencja na wystawie była wcale znikoma.

CWIĘTAJEWIA
(„Sowiecka Kultura”)

PRZEDZIWNĄ LOGIKĄ SADU W DENVER



W mieście Denver (stan Colorado) toczyła się niedawno przed sądem rozprawa na skutek skargi złożonej przez kobietę, która została przejechana przez jadące z niedozwoloną szybkością auto i doznała ciężkich obrażeń. Jedną z jego żony zwinął Murel Webster został zmiotony od winy i kary, mimo, że na skrzyżowaniu drogi w mieście jechał z szybkością 100 kilometrów na godzinę w śniegu nietrzeźwym.

„Ale obrona oskarżonego” posłużył fakt, że przejechaną kobietę okazała się jego własna żona... (s)

POETA I NACHTNIENIE

Londyński „Daily Express” donosi ostatnio w kronice, że młody amerykański poeta im Słom mieszkający w Nowym Jorku zastrzelił swoją przyjaciółkę, po to, żeby móc „prawdziwie” opisać moment zbrodni w swoim poecie. Nie poezja, ale przeżycie życia natchnieniem narodowej kultury i duchowej atmosfery swego kraju... (s)

Z literatury wielkiego narodu

Wydany ostatnio zbiór nowel chińskich* zawierający utwory 19 pisarzy współczesnych, jest cenną pozycją. Lata poprzednie przyniosły nam wprawdzie kilka podobnych wydawnictw, były one jednak szczerze, niekompletne i reprezentowały twórczość niewielu tylko autorów, nie dając bardziej pełnego obrazu rozwoju noweli chińskiej.

Tom — „Pewnej nocy” (jest to zarazem nagłówek wstępującego opowiadania) znanej pisarki Ting Ling) jest obszerną antologią, obejmującą utwory ostatnich 40-letnia, to jest okresu historycznych przemian w życiu narodu chińskiego.

Nowoczesna literatura chińska — plomant postępowych pisarzy zastąpiła skostniały język literacki Chin feudalnych powszechnie zrozumiałym językiem potocznym. Pisarce tej grupy — Lu Sun, Kuo Mo-fo, Mas Tun i inni — mieli jednak na widoku również cele iestetyczne, bardziej rozległe. Chodzą im o to, by poprzez unowocześnienie języka literackiego uczynić literaturę dostępną dla mas ludowych, by wzory bohaterów powieści, opowiadań, dramatów czerpać z życia ludu, a tym samym ukazywać w dziełach literackich troski, nierzłość, dążenia i nadzieje tego ludu.

Ten kierunek literacki powiłał się z antyfeudalnym i antykapitałowym programem, wzmagał się jednocześnie wpływ zol-

WSPÓŁCZESNA „SZTUKA” amerykańska

W końcu roku ubiegłego w Narodowym Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu urządzono wystawę grafik amerykańskiej. Organizatorem wystawy było pewne „towarzystwo artystyczne” utworzone z inicjatywy ambasady amerykańskiej w Paryżu.

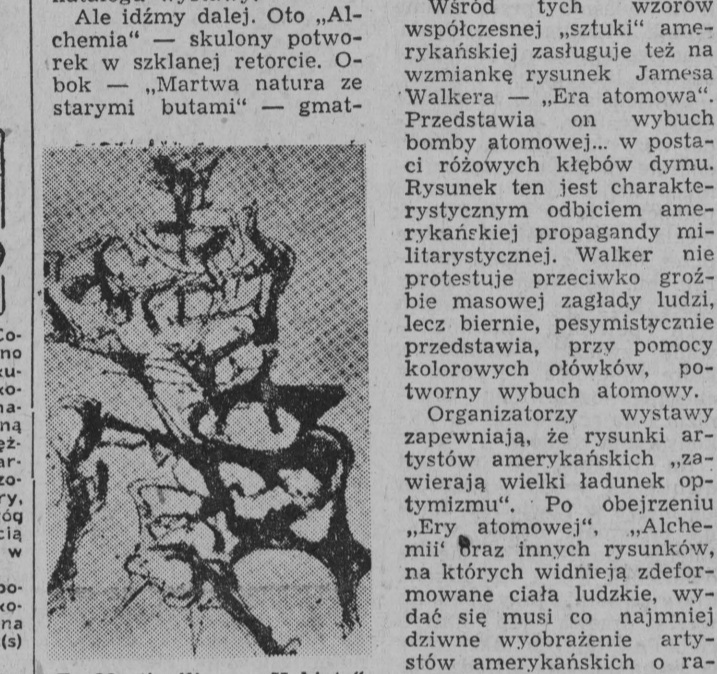
Główny kustosz Muzeum, Jean Cassou, we wstępie do katalogu wystawy powtórzył starą prawdę: „Jeśli znasz rysunki artysty to znasz najskrytsze myśli”. Ale widzowie, którzy oglądali rysunki i szkice 12 grafik amerykańskich, nie zdołali odkryć, jakie były myśli tych twórców.

Tuż przy wejściu na wystawę rzucił się w oczy wielki karton, na którym widniało coś, przypominające splecione korzenie drzewa. Oglądając je z bliska, można było dostrzec zarysy szkieletu ludzkiego. Pod rysunkiem tym widniała tabliczka z napisem: „Kobieta”. Ten sam rysunek widniał na tytułowej karcie katalogu wystawy.

Ale idźmy dalej. Oto „Alchemia” — skulony potwór — znasz? To jest rysunek Jamesa Walkera — „Era atomowa”. Przedstawia on wybuch bomby atomowej... w postaci różnych leśnych dymów. Rysunek ten jest charakterystycznym odbiciem amerykańskiej propagandy militarystycznej. Walkera nie protestuje przeciwko groźbie masowej zagłady ludzi, lecz biernie, pesymistycznie przedstawia, przy pomocy kolorowych ołówków, potwierdzenie wybuchu atomowej. Organizatorzy wystawy zapewniają, że rysunki artystów amerykańskich „zawierają wielki ładunek optymizmu”. Po obejrzeniu „Ery atomowej”, „Alchemii” oraz innych rysunków, na których widnieją zdeformowane ciała ludzkie, wydaje się mieć co najmniej dziwne wyobrażenia artystów amerykańskich o radości życia i optymizmie.

Jeśli chodzi o publiczność paryską, to dała ona nader wymowny wyraz swego stosunku do współczesnej „sztuki” amerykańskiej — frekwencja na wystawie była wcale znikoma.

CWIĘTAJEWIA
(„Sowiecka Kultura”)



E. Martinelli — „Kobieta”
wanina rzuconych beładnie nierównych przedmiotów.

Kazano też podziwiać publiczności serię rysunków, dla których ich autorzy nie zdołali nawet wymyślić nazwy. Dodajmy, dzielami sztuki” widniały także z

wych przedstawicieli literatury rosyjskiej i radzieckiej na pisarzy chińskich. Piśmiennictwo chińskie w dziełach swych najlepszych twórców wkręczyło na tory realizmu, walcząc o interesy narodu, słuchając sprawie jego wywołania.

Nowelista chińska ostatnich 40 lat (podobnie przesją jak i inne dzieła literackie) jest sugestywnym odbiciem losów narodu w tym okresie i udokumentowaniem jego bohaterskich walk wywoleńskich.

Pierwsze pozycje antologii, w której jasnie zachowano porządek chronologiczny, są, jak przejmujemy, bolesne obrazy nędzy, upodlenia i beznadziejności bytu biedoty wiejskiej i miejskiej, odzwierciedlają życie chłopów, wyrobników, służby domowej, drobnych sprzedawców — ofiar niesprawiedliwości społecznej w tych czasach, gdy Chiny były jeszcze półkolonią imperialistów zachodnich.

Z narażaniem rewolucji, ze wzmaganiem się walki narodowo-wyzwoleńczej, zmienia się tematyka opowiadań, a pisarce czynnie i bezpośrednio angażują się w ten wielki dzieł rozległy. Chodzą im o to, by poprzez unowocześnienie języka literackiego uczynić literaturę dostępną dla mas ludowych, by wzory bohaterów powieści, opowiadań, dramatów czerpać z życia ludu, a tym samym ukazywać w dziełach literackich troski, nierzłość, dążenia i nadzieje tego ludu.

Ten kierunek literacki powiłał się z antyfeudalnym i antykapitałowym programem, wzmagał się jednocześnie wpływ zol-

Piorem i OŁÓWKIEM

K. KORD

Kabała

Któż wierzy dziś w astrologiczne Wroźby, symbole, cyfry, znaki, W kabaly czarne, lub magiczne Zaklęcia, szary i zodiaki? Cały ten kram w lamusie leży, Te wszystkie grozy, strachy, lęki. Nikt cwaniakowi nie uwierzy, Że świat odmienia ruchem ręki. Wszystko to dobrze wiem, a jednak Grzyząc problem w sobie noszę, Wciąż wyobraźnia ma zbyt biedna Aby zrozumieć świat, bo proszę: Szafa rozpada się w pół roku, Zyletka, szelma, nie tnie włos, W butach nie można zrobić kroku, By znaleźć czajnik — trzeba nosa. Koszula się po praniu zbiega, W urzędzie każą przyjść pojutrze, A kelner warczy: — Tu kolega! Sam siebie nie poznajesz w lustrze. Garnki — kaleki i łamagi Gospodyni zmorą są, udręka... Dość!.. A wszystkimu winien magik, Który po prostu... machnął ręką!

„Ludas Matyi”

Pomysłowa gospodyni



W białostockich sklepach sprzedają garnki bez pokrywek.

A. Ochocki

Poemat prawie pedagogiczny

(wg „Krokodyla”)

Jasia myje i ubiera, Pieści, chwali unisono, I z czułością na spożerza, Tklivych nianiek zane grono:

Wciąż tufuńcio I mamuńcia, Ciocia Jadzia, ciocia Władzia, Wujcio Broniek i Leoniek, Opiekunkowych pięć sąsiadek, Tudzież babcia, no i dziadek.

Przez dzień cały Jaś „rozrabia” Na podwórku i w mieszkaniu. No, a lekcje kto odrabia? Odpowiem na poczekaniu:

Wciąż tufuńcio I mamuńcia, Ciocia Jadzia, ciocia Władzia, Wujcio Broniek i Leoniek, Opiekunkowych pięć sąsiadek, Tudzież babcia, no i dziadek.

Chłopak wszystkich dookoła Gorszy swoim zachowaniem. — My go uczym, a nie szkola! Z dumą twierdzi wszystkie nianiek!

Wciąż tufuńcio I mamuńcia, Ciocia Jadzia, ciocia Władzia, Wujcio Broniek i Leoniek, Opiekunkowych pięć sąsiadek, Tudzież babcia, no i dziadek.

Myśle, że tu jeszcze da się Stworzyć chłopcu dobre życie, Ot, z przemylim trzeba Jassem Wziąć w obroty należycie:

I tufuńcio, I mamuńcio, Ciocia Jadzie, ciocie Władzie, Wujcio Bronku i Leonku, Potem każdą też sąsiadkę, Tudzież babcie razem z dziadkiem!

U lekarza



— Zupnie normalny zdrowy chłopiec. Nie mu nie jest. „Śwet w obrazach”

Rozrywki umysłowe (33)

Krzyżówka

1	2	3	4
5			
6			
7			

Związki Walid Młodych, 5) Imię męskie, 6) Łańcusek do zegarka, 7) Drewniany instrument dęty.

Pionowo: — 1) Sioptel, 2) Centryfuga, 3) Miasto w Polsce, 4) Przerwa między aktami podczas przedstawienia.

Szarada
Odwiłz, czajpiąc w „drugiej” — pierwszemu!
1. Izidor Adamowicz, Staro siewca, Warsztaty Drogowe PKP.
2. Leokadia Ntechoda, Hajówka, ul. St. Kostydy 15 m. 1.
3. Stanisław Reducja, UPT Różanostok, pow. Sokółka.
4. Józef Filipowicz, Białystok, ul. Stalina 4-6.
5. Bolesław Sobotko, Nowa Wieś Elcka.

O czym radziliśmy na pierwszym posiedzeniu prezydium



Gromadzkie rady narodowe przystąpiły do normalnej bieżącej pracy.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Moskwiewcach w pos. białskim (w środku) oraz sekretarz (z lewej) zastępująca Stefania Luszczynskiego z tej tsi. (Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

Gromada Moskwiewce w powiecie białskim powstała z połączenia kilku wiosek z byłych gmin Orła, Dobromil i Snieżki. Zrozumiałe więc, że Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej będzie miało w tych warunkach niemało roboty. Choćby sprawa wykonania obowiązków wobec państwa, Prezydium zdążyło się już zorientować, że w gromadzie są zaległości w dostawach żywności, mleka i w spłacie podatku. Nie możemy się jednak w pełni zabrać do likwidowania tych zaległości, bo nie otrzymaliśmy jeszcze z byłych gmin wykazów. Postanowiliśmy więc zwrócić się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku-Podlaskim, aby pomogło nam w szybszym uzyskaniu tych wykazów. Dopiero wtedy będziemy mogli dobrze kierować realizacją obowiązkowych dostaw.

Na swym pierwszym posiedzeniu Prezydium GRN ustaliło najpilniejsze zadania. Jest ich sporo. Najważniejsze z nich to przyspieszenie omlotów w spółdzielniach produkcyjnych. Spółdzielcy z Gregorowiczy zakończyli już prawie omloty. Pozostało im jeszcze do wymłócenia kilku fur grochu. Spółdzielnia Dydule zakończyła omloty do 24 stycznia. Gorzej jest jednak w pozostałych spółdzielniach: w Moskwiewcach i Wólce Wygonowskiej. W Moskwiewcach na przykład spółdzielcy przewidują jeszcze omloty na 22 dni.

A tymczasem POM w Hleszczelach robi bezplanowo przerwy maszyn. I tak: dostarczył mocarny do spółdzielni Moskwiewce. Ale po upływie jednego dnia — 10 stycznia, zabrał ją do spółdzielni w Gregorowcach, gdzie jak już mówiliśmy, pozostało do wymłócenia kilka fur grochu. Ale nie tylko o to chodzi, że spółdzielnia Gregorowce i Dydule postanowiły połączyć się w jedną. Magazyn tu też miał inwentarz i jest na mleczu mocarnia. Czy nie lepiej byłoby więc, gdyby groch spółdzielców z Gregorowiczy został wymłócony w Dydulach? Lepiej by było. Tydło, że POM w Hleszczelach nie myśli o takich sprawach.

Prezydium GRN zamierza w związku z tym zwrócić się do POM w Hleszczelach, aby usprawnił planowanie pracy maszyn i szybkość dostarczania mleczarnie do Moskwiewców i Wólki Wygonowskiej, ażeby można było jak najprędzej zakończyć omloty we wszystkich spółdzielniach.

Dalsza sprawa to zlikwidowanie zaległości w opłaceniu przez chłopów składek dla Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Prezydium otrzymało już wykaz zalegających i nakazy na rok 1955. Z tych materiałów przysyłanych z PZU wynika, że zaległości są duże i wynoszą 86 tysięcy złotych. Po rozmowach z chłopami zorientowaliśmy się jednak, że w tych wykazach są błędy. Są na nich nazwiska ludzi nie mieszkających w gromadzie, inne nazwiska powtarzają się. Są też wypadki, że chłopci znajdujący się na liście zalegających mają dowody wpłacenia składek. Wobec tego Prezydium GRN zaprosiło na 19 stycznia przedstawiciela PZU, ażeby na miejscu wyjaśnić wątpliwości i przyspieszyć w ten sposób zlikwidowanie zaległości w opłaceniu składek dla PZU.

Prezydium GRN postanowiło również wcześniej rozpocząć przygotowania do wiosennej akcji siewnej. Wy-

Idźmy z prawdą do całej młodzieży o życiu w spółdzielniach

Jutro w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Białymstoku radzie będzie przodująca młodzież ZMP z białostockich spółdzielni produkcyjnych o tym, jak pracować wydajnie na gospodarce zespolonej, jak uzyskiwać większe plony z hektara, jak wychowywać młodzież wiejską na krzewicieli nowego życia.

Narada przodującej młodzieży ZMP-owskiej ze spółdzielni produkcyjnych odbędzie się w okresie, gdy wszystkie nasze spółdzielnie na zebraniach rozliczeniowych oceniają rezultaty całorocznej swej pracy i wyciągają wnioski jak dalej rozwijać i umacniać zespolową gospodarkę.

Problemów, które młodzież poruszać będzie bardzo dużo. Najważniejsza sprawa, która powinna stać się punktem wyjściowym narady, to wskazanie perspektyw rozwoju młodzieży wiejskiej właśnie na wsi. O tym na pewno nasi młodzi spółdzielcy powiedzą wiele ciekawego: jak organizacja ZMP-owska wyjaśnia młodzieży, że właśnie w spółdzielniach produkcyjnych czekają na młodzież zawody i piękne zawody: brygadziści polowego, chlewni, obrorowego, traktorzysty.

Stają też przed młodzieżą otworem wrota do wiedzy. Każdy przecież może studiować korespondencyjnie w Technikum Rolniczym, może dokształcać się na kursach rolniczych prowadzonych przez agronomów i zootechników.

Organizacje ZMP na wsi popielniały dotychczas błędy zapominając o wskazywaniu młodzieży tych wspaniałych perspektyw rozwoju.

Z tym zagadnieniem bardzo ściśle się wiąże sprawa członkostwa młodzieży w spółdzielniach i jej udziału w pracach społecznych. O tym, że młodzież często nie widzi i nie rozumie, że przyszłość chłopów i dziewcząt leży w pracy na roli, świadczy najlepiej fakt, że spośród młodzieży pracującej w spółdzielniach produkcyjnych tylko część — to statutowi członkowie spółdzielni.

Inaczej jest tam, gdzie młodzi widzą jasno swą przyszłość w pracy na roli, Kochają życie spółdzielcze i pracują wydajnie. W spółdzielni produkcyjnej w Witowie, now. Hajówka, do niedawna jeszcze młodzież nie brała udziału w pracach spółdzielczych. A dziś? Wszyscy ci, którzy ukończyli 18 lat są statutowymi członkami spółdzielni. Cała młodzież uczęszcza na 2-letni kurs społeczny, zorganizowany przy produkcji. Z radością i młodzieńczym zapałem pracują młodzi spółdzielcy z Witowa również w zespole artystycznym, w świetlicy. Młodzież czuje się całkowicie odpowiedzialna za rozwój swego zespolonego gospodarstwa.

Przebieg przykład młodych spółdzielców z Witowa do wszystkich naszych spółdzielni produkcyjnych. Z radością i młodzieńczym zapałem pracują młodzi spółdzielcy z Witowa również w zespole artystycznym, w świetlicy. Młodzież czuje się całkowicie odpowiedzialna za rozwój swego zespolonego gospodarstwa.

Przebieg przykład młodych spółdzielców z Witowa do wszystkich naszych spółdzielni produkcyjnych. Z radością i młodzieńczym zapałem pracują młodzi spółdzielcy z Witowa również w zespole artystycznym, w świetlicy. Młodzież czuje się całkowicie odpowiedzialna za rozwój swego zespolonego gospodarstwa.

Chłopi z naszej gromady staną również do czynu społecznego przy naprawie drogi. Zostanie ona okopana, zniwelowana i wyziwilowana. Prócz tego wybudowane tu zostaną dwa małe mostki.

Duże znaczenie przywiązuje również Prezydium GRN do sprawy melioracji. Jak zdążyliśmy się zorientować na terenie gromady znajduje się ponad 300 hektarów łąk i pastwisk, które wymagają uprawy. Prezydium GRN postanowiło więc zmobilizować chłopów, aby przystąpili w tym roku do melioracji. Według dotychczasowych obliczeń gromada nasza będzie mogła przeznaczyć na ten cel z górą 800 dworków roboczych.

Jesteśmy pewni, że przy pomocy państwa zmeliorujemy nasze pastwiska i łąki i poprzez uprawę zapewnimy sobie bazę paszową, co jest niezbędnym warunkiem rozwoju hodowli.

Zadania te Prezydium GRN wykona przy współpracy na czołdzie z gromadzką organizacją partyjną i Gromadzkim Komitetem Frontu Narodowego, Wiemy o tym i będziemy się starać o tę współpracę i pomoc na co dzień już od zaraz.

ALEKSANDR LUSZCZYŃSKI
Przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Moskwiewcach

Wiosennej akcji siewnej. Wy-

Wielej inicjatyw kierownictwa

Wiktoria Micerowicz przyko jest, że uchodzi za jednego z gorszych robotników na tkalni. Kilka lat jest już tkaczem, a ostatnio nie może wykonać swoich dziennych norm.

— Staram się. Przecież im więcej wyrobie, tym większa będzie moja pensja. Ale od dłuższego czasu prosiłem o zmianę członka. Stare członka miałby zady i rwały osnowę. Wiele godzin dziennie musiałem tracić na łapanie nitki osnowowych. Jak dostanę nowego członka, to i robota sprawniej poszła — mówi Micer.

Z wypowiedzi tego tkacza wynika jasno, że kierownictwo zakładów za mało troszczy się o zabezpieczenie warunków pracy we wszystkich działach i przy każdym stanowisku roboczym. (St)

Od kierownictwa wiele zależy

Dlaczego Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego nie wykonują ostatnio planów dziennych, dlaczego nie wykonały planu dekadowego, chociaż nie odczuwają się w pierzynie, chociaż jest i surowca specjalnego braku przędzy i surowca?

Przejdźmy się po działach zakładu, porozmawiamy z robotnikami.

Trudności jednakowe, a wyniki...

Przedziałana, godzina 12. Maszyny stoją z powodu awarii. Janina Zakrzewska i Olszewska, obsługujące maszynę nr 8, należą do tych, które swoich norm dziennych nie wykonują już od dłuższego czasu. Na swoje usprawiedliwienie mają dużo zarzutów skierowanych do kierownictwa zakładu. Jednym z nich to właśnie częste awarie maszyn.

— W ciągu miesiąca — mówi Olszewska — na swojej maszynie mam 30 i więcej godzin przestoju. A maszyny niedawno wróciły z remontu. Powinny więc chodzić lepiej niż przed naprawą, a tymczasem jest przeciwnie.

Innym powodem niewykonania norm dziennych, jaki podają obie robotnice, to częsta zmiana zespołu, która zabiera dużo czasu.

— Kiedyś brałyśmy niedoprdz z jednego tylko zespołu, który go wyrabia. Szło nam o wiele lepiej. Od dłuższego już jednak czasu zespoły są bardzo często zmieniane — tłumaczy Zakrzewska.

Innym powodem niewykonania norm dziennych, jaki podają obie robotnice, to częsta zmiana zespołu, która zabiera dużo czasu.

— Kiedyś brałyśmy niedoprdz z jednego tylko zespołu, który go wyrabia. Szło nam o wiele lepiej. Od dłuższego już jednak czasu zespoły są bardzo często zmieniane — tłumaczy Zakrzewska.

Dbać trzeba o wszystkie maszyny

Idźmy jednak śladami skarg Janiny Zakrzewskiej i Olszewskiej i zatrzymajmy się nad sprawą zmiany zespołu.

Jak się dowiadujemy maszyną nr 5 otrzymuje stale niedoprdz z jednego

Musimy pamiętać zawsze o tym, że kulak i jego plekniez stara się przeniknąć wszelkimi drogami do spółdzielni, aby się ferment i niezadowolenie.

Musimy pamiętać zawsze o tym, że kulak i jego plekniez stara się przeniknąć wszelkimi drogami do spółdzielni, aby się ferment i niezadowolenie.

Wielu ołdziej ZMP-owców, którym bliskie są sprawy spółdzielni, czuwa i strzeże swej kolektywnej gospodarki. Wielu jednak młodych nie dostrzega wrogiej roboty, a bywa i tak, że widząc wroga robotę nie reaguje na nią.

Narada przodującej młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych Białostockich wniosła do życia młodych spółdzielców wiele cennych uwag, doświadczeń. Chcemy, by uwagi i doświadczenia młodzieży spółdzielców poruszane na naradzie, aktyw ZMP przemił do całej młodzieży spółdzielni naszego województwa, aby młodzież poczuła się całkowicie odpowiedzialna za rozwój gospodarki spółdzielczej.

WŁADYSŁAW RUDNIK
Kierownik Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZW ZMP w Białymstoku

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestnikom grup samokształcenia i słuchaczom odczytów, iż dnia 17 bm. odbędą się:

- odczyty z historii polskiego ruchu robotniczego dla I roku na temat: „SDKPIL — rewolucyjna partia polskiego proletariatu i jej walka przeciwko oportunistom i nacjonalizmowi PPS (1893 — 1903) i dla II roku na temat: „KPP na czele walki mas pracujących w latach kryzysu gospodarczego (1929 — 1933)“.
- seminarium z historii KPZR dla I roku na temat: „Walka o podstawy polityczne partii bolszewików“ i dla II roku na temat: „Partia komunistyczna w walce o kolektywizację rolnictwa“.

Po siedmiodzielnym remoncie

W niedzielę otwarte będzie kino „Ton“

Nareszcie prowadzony przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w żółwym tempie remont kina „Ton“ został zakończony.

Pierwszy seans dla publiczności kino „Ton“ wyświetli w niedzielę o godz. 17.30. Będzie to kolorowa czeska komedia pt. „Wczasy z aniołem“.

„Centralna“ lokalem reprezentacyjnym

Z dniem 15 bm. restauracja „Centralna“ zmieni radykalnie swój charakter. Będzie to pierwszy reprezentacyjny lokal Białegostoku. Sala restauracyjna zostanie odświeżona, położone zostaną dywany, zmniejszona będzie ilość stolików, pozakładają się kotary, a w hollu lustra.

Zmieni się również asortyment potraw. Jadalnia będzie jak najbardziej różnorodna. Ponadto zamawiać będzie można potrawy nie uwzględnione w karcie, które kuchnia będzie w stanie przygotować na poczekaniu.

„Centralna“ czynna będzie od godziny 12 do 2 w nocy, a w soboty do 4.

Pomimo zmiany charakteru „Centralnej“ zarówno kategoria jak i ceny pozostaną te same.

Czytaj i prenumeruj „Gazetę Białostocką“

WARSZAWA W PRZEDNIU SWEGO DZIESIĘCIOLECIA

(List z Warszawy)

W Muzeum Historycznym Warszawy, muzeum, które oddane zostanie społeczeństwu w X rocznicę wyzwolenia miasta — znajduje się w szklanej gablocie depesza gubernatora Dystryktu Warszawskiego, Fischera, zawierająca rozkaz Hitlera zrównania Warszawy z ziemią.

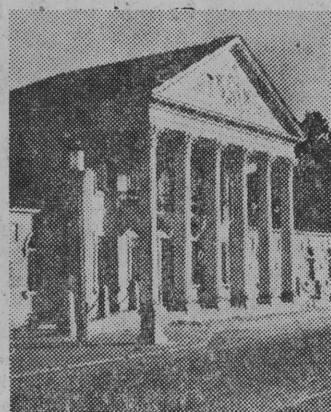
Jakże wymowny jest ten strzęp papieru, oglądany właśnie wśród ścian zrekonstruowanych kamienic starych, w których mieszczą się Muzeum. Kamienice, które przecież ten rozkaz unicestwił, a które — podobnie jak cała dzielnica Staromiejska — na przekór śmierci wskrzeszone zostały wolą narodu do życia, by świadczyć o tradycjach i kulturze minionych wieków.

Niewiarygodnie szybko dźwignęliśmy naszą stolicę z niebytu. Trzeba dziś dobrze wyteńczyć pamięć, by wśród nowych domów, ulic, ogrodów znów wskrzesić pod powiekami, piekącą jak żywa, obraz tamtego pogorzelskiego sprzed lat 10. Jedni wzdychają: więc to już dziesięć lat! Inni mówią: dopiero dziesięć lat. Ale i jedni i drudzy zdumiewają się jednakowo — przez dziesięć lat, jak wiele wspólnym wysiłkiem dokonałmy!

Do dziesięciolecia wyzwolenia ukochanego miasta przygotowują się warszawiacy z takim radosnym wrzeszeniem, z jakim szykuje się prezenty na urodziny najdroższej osoby.

Peki flag biało-czerwonych, czerwonych i błękitnych przystroją wszystkie ulice, place, oraz osiedla mieszkaniowe wyrosłe białymi blokami na rumowiskach niedznych proletariackich dzielnic, MDM, gdzie po raz pierwszy w dziejach miasta lud wszedł do śródmieścia, Nowy Świat, gdzie — jak pisze poeta — „domy, jak kwiaty w ślubnym bukietie...“

W ciągu 10 lat odbudowaliśmy i zbudowaliśmy na nowo w Warszawie około 250 tysięcy izb. Ponadto 70 tysięcy rodzin poprawiono warunki mieszkaniowe, przeprowadzając w tysiącach domów kapitalne remonty. We-



Nowa szkoła na Mariensztanie. W tle widać budowę nowego gmachu zabytkowym dawniej kościoła przy ulicy Bednarskiej, jednym z najpiękniejszych budynków zabytkowych w tej dzielnicy Warszawy.

soło łopotać będą flagi na wszystkich nowych domach, na wszystkich odbudowanych warszawskich pałacach, które zdobiją miasto i służą nowemu życiu.

Blask jarzących reflektorów oświetli pomniki warszawskie, które wróciły na dawne swoje miejsca: Kopernika, Mickiewicza, Kolumna Zygmunta, która — z twojego trudu, polski robotniku, z twojej wierności wyrosła kolumna, na której sładą wędrownie żurawie — jest taka znowu kolumna w Warszawie...“

Zwycięsko, triumfalnie zabrzmi salut honorowy artylerii. Groby poległych w walkach o wyzwolenie mia-

sta, poległych w obronie stolicy — pokryją wieńce, wianki biało-czerwonych i czerwonych kwiatów.

Wszystkie pamiętne rocznice czci zawsze naród polski czwmem Podobnie, pragnąc uczcić X rocznicę wyzwolenia Warszawy — robotnicy stołecznych zakładów pracy podjęli liczne zobowiązania produkcyjne, zaciągnęli warty.

Dzielnicowe Komitety Frontu Narodowego organizują spotkania młodzieży z żołnierzami, którzy brali udział w wyzwoleniu miasta, organizują spotkania środowiskowe wśród lekarzy, aktorów, rzemieślników, młodzieży akademickiej, poświęcone wspomnieniom... Rady zakładowe wspólnie z komitetami Frontu Narodowego urządzają w poszczególnych zakładach w okresie między 13 a 17 stycznia wieczorki pieśni i deklamacji wierszy o Warszawie.

Wydany został z okazji X rocznicy wyzwolenia zbiór wierszy o Warszawie polskich poetów począwszy od Trembeckiego, Goszczyńskiego, Mickiewicza, poprzez Gomułickiego, Or-Ota aż do poetów współczesnych. Zbiór nosi tytuł „Naprzód Warszawa“.

Na uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej, która odbędzie się w rocznicę wyzwolenia w Teatrze Polskim — nastąpi rozdanie nagród miasta st. Warszawy za rok 1954 oraz wręczenie zostana odznaczenia obywatelom, którzy wyróżnili się przy odbudowie miasta.

Tak się przygotowuje do swego święta, X rocznicy swego wyzwolenia:

„To miasto, które się wydarło Kamiennej śmierci, aby w

Wznosić się w górę jak socjalizm, Jak szczęście i jak sprawiedliwość, BGR.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgliki w Białymstoku — „Porwanie Sabinek“ — godz. 19

Scena kameralna w Klubie TPPR — „Dom otwarty“ — godz. 19.



Wł. Hermanowicz jako Wł. cherkowski w „Domu otwartym“ Bałuckiego, wystawianym przez teatr im. Węgliki na scenie kameralnej (Rys. T. Kozłowski)

Teatr Lalek „Swierszcz“ (ul. Płkna 4) — „Złotka rybka“ w niedzielę o godz. 12 i 14.

KINA „Pokój“ sobota — „Niebezpieczna ciętnina“ — godz. 16 i 20.

Seans nocny o godz. 22 — „Cena strachu“ (2 serie).

Niedziela — „Niebezpieczna ciętnina“ — godz. 16, 18 i 20. „Ton“ (niedziela) — „Wczasy z aniołem“ — godz. 17.30 i 19.30.

PORANKI „Pokój“ — „Ulica Graniczna“ — godz. 10 i 12 w niedzielę.

KLUBY Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 13-21.

Pociąg do Kuźnicy odwołany

Ze względu technicznych na dwa dni 16 i 17 wstrzymane zostaje pociąg osobowy z Białegostoku do Kuźnicy, odchodzący o godz. 9.55 Wstrzymano również kursowanie pociągu z Kuźnicy przybywającego do Białegostoku o godz. 14.30.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYK“ w Białymstoku

powiadania zainteresowane instytucje i osoby, że z dniem 15 stycznia zostaje otwarty nowy punkt usługowy w Białymstoku, przy ul. Zamenhofs nr 21 (blok ZOR nr 60). Punkt nowoutwarty dokonywać będzie: naprawy maszyn biurowych, naprawy sprzętu radiowego, konserwacji radiofonicznych urządzeń lokalowych, naprawy sprzętu geodezyjnego i elektromedycznego, pomiarów instalacji odgromowych oraz instalowania kondensatorów statycznych. k 14-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Technika — mechanika z kilkuletnią praktyką na stanowisku Inspektora technicznego w Dziale Głównego Mechanika, Inspektora organizacyjnego z praktyką w Dziale Organizacji Zakładu i Placy oraz mistrzów samoprzysiężnic na stanowisku mistrzów zmianowych zarządu Dzielnicą Białostockich Zakładów Przemysłu Welnianego im. Stefana w Białymstoku. Kandydatki winni zgłaszać się: Białystok, ul. Mickiewicza 43 Dział Personalny polski. k 16-0

Akompaniatora z umietynością gry na fortepianie i akordeonie zaangażuje od zarządku Teatr Lalek „Swierszcz“, ul. Płkna 3. Wymagany do omówienia na miejscu. k 12-0

Technika budowlanego do komórk inwestycji przy Białostockich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego w Białymstoku zaangażujemy od zarządku Zarządek Miejskiego według Umowy Zbiorowej dla Przemysłu Metalowego. Zgłoszenia przyjmuje Komórka Kadr przy BZMPT. k 11-0

„Gazeta Białostocka“ — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcji na numer 34 14, za red. 36 18 sekretarz redakcji: 29 22, redakcja ogłoszeń: 25 36, centrala: 37 47, 748, 749. Dział terenowy: 36 33. Oddziały: Redakcja Elk ul. Armii Czerwonej 17 II piętro, tel. 656, Białystok, Podlaski ul. Kopernika 2 pokój 10, tel. 208. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa (półroczny 5 egz., 3,50 zł) — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch“, Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE T-6-1008 „Prasa“, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102 6 22.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 15 STYCZNIA PROGRAM I NA FALI 1322 m. 5.10 Audycja dla wsi; 10.05 Koncert poranny; 10.35 Muzyka symfoniczna; 11.25 Przegląd prasy stołecznej; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Utwory na kinie; 12.25 Na swojską nutę; 15.30 O Dymitrze Kabalewskim; 16.35 Francuskie pieśni ludowe; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.50 Przy sobocie po robotcie; 20.30 Muzyka taneczna; 21.50 Felieton literacki; 22.10 Piosenki radzieckie; 22.40 Muzyka taneczna. DZIENNIKI: 6.00, 7.00 i 20.00. PROGRAM II NA FALI 367 m. Od 5.35 do 7.45 transmisja z pr. 1: 13.10 Utwory wiośnioczelowe; 13.30 Dla kolek „Żywego słowa“; 14.50 Muzyka baletowa; 15.00 Utwory fortepianowe; 16.00 „Zima w muzyce“; 17.30 „Na warszawskiej fali“; 18.35 Bułgarskie melodie ludowe; 19.30 Muzyka i aktualności; 19.55 Muzyka taneczna; 20.30 „Przy sobocie po robotcie“; 22.00 Dla każdego coś milego; 23.05 Muzyka. DZIENNIK: 21.30.

GAZETA SPORTOWA

Białostoccy zapaśnicy w II lidze

Jak nas informuje Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej zapaśnicy Kolejarza Białostoccy w bieżącym roku będą startowali w II lidze zapaśniczej.

Zespoły, z którymi spotkają się nasi Kolejarze, podamy naszym czytelnikom do wiadomości w najbliższym czasie. Zawodnikom Kolejarza życzymy sukcesów w II ligowych startach. (J)

Hokeiści CSR remisują z rezerwową reprezentacją ZSRR

MOSKWA. — Rewanżowe spotkanie między hokeistami ZSRR i CSR rozegrane w Moskwie 13 bm. zakończyło się wynikiem remisowym — 1:1.

Koszykówka

Tabela A klasy

1. AZS	6 5:1 348:226
2. Sparta Elk (Spójnia)	6 4:2 298:275
3. Gwardia Białystok	5 3:2 208:236
4. Sparta Elk (Ogniw)	4 2:2 186:172
5. Sparta Olecko	5 1:4 126:165
6. Sparta Białystok	6 1:5 186:298

Na nartach za motorami

Dnia 23 bm w Białymstoku będziemy mieli możliwość oglądania bardzo ciekawej imprezy, którą organizuje Zarząd Okręgu Polskiego Związku Motorowego dla uczczenia II Zjazdu ZMP.

Będą to wścigi narciarskie za motocyklami. Trasa wysięgu wynosi 40 km. Start nastąpi 23 bm. o godz. 10 w Wąłach, meta będzie na Rynku Kościuszki w Białymstoku. W imprezie tej będą mogły wziąć udział motocykle o pojemności 125 cm i ponad oraz motocykle z wózkiem. (Przypominamy motocyklistom o przygotowaniu motorów).

Kalendarzyk imprez sportowych

BIAŁYSTOK Sobota. Narciarskie mistrzostwa Białegostoku — biegł, godzina 12, koło basenu Gwardii. Niedziela. Rozgrywki o mistrzostwo klasy A w siatkówce kobiet — Liceum Pedagogiczne — godz. 11. Narciarskie mistrzostwa Białegostoku — skoki, Ogrodniczki — godz. 12. Narciarskie mistrzostwa Białegostoku — biegł sztafetowe, koło basenu Gwardii — godz. 12. Koszykówka mężczyzn o mistrzostwo klasy A — Liceum Pedagogiczne — godz. 18 spotkanie Sparta Białystok (Ogniw) — AZS Białystok.

OLECKO Sobota. Turniej siatkówki męskiej — Gwardia Białystok.

Uwaga, uczestnicy wycieczki narciarskiej!

Nasza niedzielna wycieczka narciarska do Żedni dojdzie do skutku w tym tylko wypadku, gdy do niedzielę utrzyma się śnieg. W przeciwnym wypadku odkładamy ją na przyszłą niedzielę. Sądymy, że śnieg do niedzielę utrzyma się i dlatego przypominamy uczestnikom, że zbiórka nastąpi w niedzielę o godz. 9 w lokalu PTT-K przy ul. Stalina 28. Karty uczestnictwa na wycieczkę w cenie 10 zł można jeszcze nabywać w sobotę do godz. 16 w dziale sportowym Redakcji „Gazety Białostockiej“ i w Zarządzie Okręgu PTT-K, ulica Stalina 28.

Kalendarzyk imprez sportowych

BIAŁYSTOK Sobota. Sparta Olecko Sparta Elk i Budowlani Łomża — godz. 17. Niedziela. Dalejszy ciąg turnieju po zatek godzina 9. Koszykówka kobiet — Gwardia Białystok — Sparta Olecko. Koszykówka mężczyzn — Gwardia Białystok — Sparta Olecko. Zawody łyżwiarskie — lodowisko przy szkole nr 1. Towarzyskie spotkanie w hokeju — zespoły kombiutowane.

ELK Koszykówka kobiet — Sparta Elk — Kolejarz Elk. Koszykówka mężczyzn — Sparta Elk (Ogniw) — Sparta Elk (Spójnia).

ŁUBLIN Bokserskie spotkanie o wejście do II ligi — Budowlani Białystok — Sial Świdnik.

Pod koszem Gwardia Białystok Sparta Białystok

49:38 W meczu koszykówki o mistrzostwo A klasy rozegranym pomiędzy zespołami Gwardii Białystok i Spartą Białystok (dawnie Ogniw) zwycięstwo odnieśli Gwardziści w stosunku 49:38, do przerwy 25:11. Punkty dla zwycięzców zdobyli: T. Pażusko — 8, Pawlica — 7, Antonowicz — 7, Muszyński — 7, Mieszczyzna — 4, Wasilewski — 5, Leszczynski — 3, Nowicki — 2, Bartczak — 2, Gutrowski — 2 i Kowalewski — 2. Dla pokonanych Włocławski — 17, Sokołowski — 10, Pałczyński — 8, Wierchowec — 2 i Konończuk — 1. (Jm)